

Kandydaci na posłów z województwa słupskiego

JAN KRÓL

lat 39, zamieszkały w Warszawie, absolwent Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie, jest wicedyrektorem Przedsiębiorstwa Zagranicznego „ROVAN”.

W 1972 r. ze względu na przekonania katolickie i polityczne uniemożliwiono mu podjęcie pracy naukowej w macierzystej uczelni. Wówczas został kierownikiem pionu młodzieży w Stowarzyszeniu PAX. Do dziś jest bliskim współpracownikiem Ryszarda Reiffa, człowieka, który w latach 1980/81 doprowadził do zmiany całkowicie uległej wobec PZPR polityki PAX-u, do porozumienia tej organizacji z kościołem i jej współpracy z NSZZ „Solidarność”. Od września 1980 r. nasz kandydat jest członkiem „Solidarności”. W okresie stanu wojennego został pozbawiony funkcji i pracy, był również aresztowany. Od 1983 r. był robotnikiem fizycznym, później pracował w firmach zagranicznych w Polsce. Obecnie jest cenionym teoretykiem i praktykiem gospodarki. Zna też dobrze do dziś jeszcze funkcjonujące mechanizmy systemu władzy. Takie zasób doświadczeń oraz wielka energia sprawiły, że uczestniczy w pracach wielu nowych organizacji. W swej działalności kieruje się nauką społeczną kościoła, ideami wolności i demokracji. Współpracuje z Klubem myśli Politycznej „Dziekania”, Towarzystwem Gospodarczym w Warszawie, Fundacją Pracy Niepełnosprawnych „Nadzieja” oraz zajmującym się opieką nad więźniami Towarzystwem Patronalnym.

W programie wyborczym „Solidarności” za sprawę najistotniejszą uważa doprowadzenie do końca reformy polskiego państwa, w którym żadna partia nie będzie pełniła przewodniej roli i cieszyła się przywilejami. Równie ważna jest, jego zdaniem, reforma gospodarki. Obie te reformy są jedyną drogą do wyjścia Polski z kryzysu. Uważa, że trzeba w najbliższym czasie doprowadzić do demokratycznych wyborów na szczeblu wsi i miasta, a za cztery lata — do prawdziwie wolnych wyborów do parlamentu. Zdaniem Jana Króla, niezbędne jest ograni-

czenie do minimum ingerencji państwa w gospodarkę i natychmiastowe reprivatyzowanie handlu, usług i drobnej wytwórczości. „Jeśli gospodarka ma być gospodarką, pieniądź musi być pieniądzem” — mówi. Będzie też dążył do pełniejszej niż do tej pory liberalizacji przepisów dotyczących wymiany handlowej z zagranicą /ułatwienia dla prywatnych eksporterów/ i do tego, by stosunki handlowe z krajami socjalistycznymi oparte zostały na zasadach rachunku ekonomicznego.

EDWARD MULLER

lat 31, elektromechanik okrętowy, pracuje w Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Pomorzanka” w Słupsku. Jest członkiem „Solidarności” od początku jej istnienia. Po ogłoszeniu stanu wojennego nie przerwał działalności związkowej. Był kilkakrotnie aresztowany i więziony. Obecnie jest przewodniczącym Tymczasowego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Środkowego Koszalin-Słupsk. Współpracuje z Komitetem Helsińskim Praw Człowieka. W dotychczasowej działalności łączył rozważę z gotowością do podejmowania koniecznego ryzyka. Jej dowodem jest brawurowy skok z pierwszego piętra, który wiosną 1986 r. ocalił go przed kolejnym aresztowaniem.

W Sejmie, zgodnie z programem „Solidarności”, ma zamiar bronić wolności działania niezależnego ruchu związkowego, zabiegać o ustanowienie i przestrzeganie praw gwarantujących pełną swobodę tworzenia przez obywateli związków, stowarzyszeń i partii politycznych. Jego zdaniem, działalność nowych partii pozwoli społeczeństwu na lepsze przygotowanie się do przyszłych całkowicie demokratycznych wyborów, do walki o rzeczywiste decydowanie o losach kraju. Uważa, że rozwój partii i stowarzyszeń oraz innych organizacji pozwoli na skoncentrowanie uwagi NSZZ „Solidarność” na problemach pracowniczych, w tym również na wszelkich uciążliwościach życia codziennego. Zamierza walczyć między innymi o utrzymanie pełnego zatrudnienia, zaś w przypadkach koniecznych decyzji o likwidacji zakładów przynoszących straty gospodarcze — o zapewnienie osobom przejściowo pozbawio-

nym pracy pomocy finansowej oraz ułatwień w uzyskaniu nowych kwalifikacji. Będzie bronił prawa do godziwej zapłaty za pracę w ustawowym wymiarze 42 godzin. Zapowiada walkę o zwiększenie gódowych emerytur i rent. Uważa, że ważnym źródłem pieniędzy na te właśnie cele będą sumy zaoszczędzone na wydatkach na wojsko oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Z PROGRAMU WYBORCZEGO KOMITETU OBYWATELSKIEGO

„SOLIDARNOŚĆ”:

„Będziemy się domagać zmian stosunków własnościowych. Tworzyć należy podstawy prawne prywatyzacji lub rzeczywistego uspołecznienia. Dotychczasowy majątek państwowy należy w znacznym zakresie przekazać, sprzedać lub wydzierżawić miastom i gminom, przedsiębiorstwom, tworząc spółki z udziałem kapitału spółdzielczego i prywatnego. Państwo nie powinno bezpośrednio prowadzić działalności gospodarczej. Proces uwłaszczania i prywatyzacji mienia państwowego musi być prowadzony według jasnych i sprawiedliwych zasad bez przywilejów, aby nie spowodowało się to do uwłaszczania nomenklatury./.../

Reforma gospodarcza powiedzie się tylko wtedy, gdy usunięte będą instytucje i mechanizmy, które ją hamują. Dlatego domagamy się usunięcia nadrzędnych szczebli nad przedsiębiorstwami. Trzeba uniemożliwić centrum gospodarczemu ingerowanie w działanie przedsiębiorstwa, zlikwidować instytucję organów założycielskich, wspólnoty i przedsiębiorstwa eksploatacji węgla w górnictwie, wszelkie centralne i pośrednie struktury spółdzielcze./.../

Obecny układ wyborczy zawarliśmy jednorazowo. Następne wybory do Sejmu i Senatu muszą być w pełni demokratyczne, bez żadnych ograniczeń czy przywilejów”.
